

Złote świadectwo pracy

12 grudnia 2016

Świadectwo pracy to ciekawy dokument, którego współczesny 25 latek praktycznie nigdy nie widział na oczy. Podczas gdy młodzi ludzie zawierają umowy o dzieło, zlecenie, lub po prostu wystawiają faktury – postsocjalistyczne pokolenie traktuje świadectwo pracy jak list żelazny z zastawem na złoto. Najnowszy pomysł partii rządzącej polega na wprowadzeniu kary do 30 tysięcy złotych za nieprzestrzeganie wykluczających się wzajemnie zasad wydawania świadectwa pracy.

Nowelizacja „Kodeksu pracy” wchodzi w życie 1 stycznia 2017 roku. Natomiast 1 czerwca 2017 roku wchodzi w życie nowelizacja nowelizacji, która przywraca częściowo przepisy sprzed nowelizacji, tworząc normy prawne sprzeczne z tym, co wprowadzono w nowelizacji. Punktem charakterystycznym, otwierającym furtkę do różnego rodzaju kontroli i kar, jest brak przepisów przejściowych.

Na podstawie art. 282 § 1 pkt 3 „Kodeksu pracy”, pracodawca, który nie wydaje pracownikowi świadectwa pracy, podlega grzywnie od tysiąca do 30 tysięcy złotych.

Oczywiście otwiera to kolejną furtkę do manipulacji również np. w przypadku toczącego się postępowania w Sądzie Pracy. Absurdalne są również założenia nakazujące pracownikowi trzymanie kartki papieru przez następne 50 lat, jak również pracodawcy zaświadczenia, iż pracownik takie świadectwo odebrał.

Lista absurdów jaka mnoży się w „Kodeksie pracy” sięga już w tej chwili zenitu. Nikt ze współcześnie prowadzących działalność gospodarczą, nie ma wątpliwości, że „Kodeks pracy” jest stosowany przede wszystkim w celu wyciągnięcia jak największych korzyści finansowych dla budżetu państwa. Nie dziwi zatem fakt, że coraz więcej pracodawców jako warunek

współpracy stawia samozatrudnienie.

Autorstwo: Jarosław Narymunt Rożyński (Prezydent.org.pl)

Na podstawie: Praca.Interia.pl

Źródło: WolneMedia.net